

Ignatianum jedzie na Erasmusa!

mgr Agnieszka **Baran** – pracownik Biura Współpracy Międzynarodowej AIK

Zagraniczne studia, czy praktyki? Wyjazd w celach szkoleniowych, czy może wizyta w celu wygłoszenia wykładów dla zagranicznych studentów? Każdy znajdzie coś dla siebie w znanym już bardzo dobrze programie Erasmus+ – mobilność studentów i pracowników, który już od kilku lat funkcjonuje u nas na uczelni.

Corocznie w ramach tego programu wyjeżdża z Ignatianum około 60 osób. Dla studentów jest to szansa wyjazdu do uczelni zagranicznych, by tam odbyć część swoich studiów lub też na zagraniczne praktyki, by zdobywać doświadczenie zawodowe w środowisku międzynarodowym. Erasmus to też możliwości dla naszych pracowników naukowych,

dla których głównym celem wyjazdu jest przeprowadzenie zajęć w zagranicznej uczelni partnerskiej. Wreszcie z Erasmusa korzystają nasi pracownicy administracyjni, którzy wyjeżdżając na szkolenie podnoszą swoje kompetencje zawodowe.

Czy warto wyjeżdżać? Przekonajmy się, czytając relacje byłych uczestników tej przygody.

Monika **Cholewa** – studentka filologii angielskiej, wyjechała z Erasmusem dwa razy na studia i raz na praktyki

Od samego początku wiedziałam, że chciałabym odbyć część studiów za granicą, mogąc poznawać nowe kultury, ludzi i doskonalić język. Dlatego już na drugim roku swoich studiów zamieszkałam w urokliwym miasteczku Joensuu w Finlandii, gdzie nauczyłam się samodzielniejszego studiowania, ponieważ wiele przedmiotów zaliczało się na podstawie projektu, prezentacji, bądź portfolio na wybrany przez siebie temat. Rok później, moim domem na kilka miesięcy stała się kolorowa Barcelona. Studia okazały się być tam niezwykle praktyczne – po powrocie wróciłam ze zrobionym

samodzielnie portfolio pedagogicznym oraz głową pełną pomysłów. Teraz przygotowuję się do mojego trzeciego wyjazdu w ramach Erasmusa – tym razem będą to praktyki w hotelu na Wyspach Kanaryjskich.

Wymiana studencka Erasmus to coś zupełnie innego niż zwyczajne podróżowanie. Mieszkając w innym kraju przez 4–5 miesięcy stajemy się jego częścią i codziennie uczymy się czegoś nowego. Moje wyjazdy na Erasmusa były zdecydowanie najlepszym doświadczeniem podczas studiów na Ignatianum.



Erasmus z Ignatianum możliwy też poza Unią Europejską

mgr Agnieszka **Baran** – pracownik Biura Współpracy Międzynarodowej AIK

Powyższe przykłady to wyjazdy w obrębie krajów programu, czyli głównie do krajów Unii Europejskiej (tzw. Akcja KA103). Od 2017 roku, dzięki staraniom Biura Współpracy Międzynarodowej, tego typu wymiana akademicka ma również miejsce z uniwersytetami spoza Unii (Akcja KA107). W roku akademickim 2017/2018, zostało



Miasteczko Rovaniemi w Laponii, Finlandia;
fot. archiwum prywatne M. Cholewa



Widok na panoramę Barcelony ze wzgórza Bunkers
de Carmel; fot. archiwum prywatne M. Cholewa

Joanna Smelik – studentka psychologii, wyjechała z Erasmusem na praktyki oraz na studia

Zawsze chciałam wyjechać na Erasmusa, dlatego kiedy już parę moich znajomych wyjechało na praktyki, ja również postanowiłam spróbować. Wybrałam firmę, której siedziba znajduje się w samym centrum Barcelony. Dlaczego Barcelona? Ponieważ wielką zaletą tego programu jest to, że to student wybiera miejsce, gdzie praktyki będą realizowane, a Barcelona zawsze urzekła mnie swoją architekturą, kuchnią i otwartymi ludźmi. Z aplikowaniem nie miałam żadnego problemu, ponieważ firma ta pracuje w środowisku międzynarodowym i jest otwarta na przyjmowanie stażystów w ramach Erasmusa. Wcześniej była tam moja znajoma, która opowiedziała mi o specyfice pracy, co dodało mi poczucia pewności siebie. Warto rozmawiać z tymi, którzy już byli na Erasmusie – pomogą przełamać niezdeterminowanie! Swoje praktyki realizowałam w wakacje więc mogłam połączyć przyjemne z pożytecznym. Elastyczny grafik w pracy pozwolił na zwiedzanie Barcelony i okolic. Zagraniczna mobilność tak mi się spodobała, że powtórzyłam ją wyjeżdżając na studia do

Chorwacji. Warto! Można spotkać ciekawych ludzi, podróżować, poszerzać horyzonty, szlifować język oraz nabywać doświadczenie zawodowe w środowisku międzynarodowym. Polecam każdemu!



Wycieczka do Dubrownika, Chorwacja;
fot. archiwum prywatne J. Smelik



zrealizowanych 7 mobilności z Państwowym Uniwersytetem im. Ivana Franki w Żytomierzu na Ukrainie. W kolejnych latach, dzięki pozytywnie zaopiniowanemu wnioskowi grantowemu aż 25 nowych mobilności będzie możliwe do zrealizowania z 3 nowymi uniwersytetami: Uniwersytetem św. Józefa w Bejrucie, Katolickim Uniwersytetem Urugwaju oraz Uniwersytetem Loyola w Chicago. Będzie można także ponownie wyjechać na uniwersytet w Żytomierzu.

dr Maria **Szymańska** – adiunkt w Katedrze Andragogiki i Aksjologii, Pedagogicznej, Instytutu Nauk o Wychowaniu, wyjechała z Erasmusem jeden raz

Korzystając z możliwości jakie daje Erasmus nauczycielom akademickim, wyjechałam do Uniwersytetu w Debreczynie, gdzie przeprowadziłam cykl wykładów dla tamtejszych studentów. I tak naprawdę był to tylko początek kolejnych wydarzeń, które miały miejsce, a które zawdzięczam temu wyjazdowi: staż habilitacyjny odbyty na tamtejszym uniwersytecie, udział w konferencji w Budapeszcie, opieka naukowa nad profesorem z Debreczyny rewizytującą AIK w ramach Erasmus, czy zgłoszenie do udziału w Projekcie

Wyszehradzkim. Niezwykle ciepła atmosfera towarzysząca pobytowi, troska o formalne załatwianie spraw, organizacja spotkań, wymiana doświadczeń, możliwości uczestnictwa w koncertach muzyki klasycznej na Wydziale Muzyki Uniwersytetu w Debreczynie – to tylko niektóre atrybuty tego pobytu. Ziarno zainspirowane pozyskiwaniem nowych doświadczeń na polu badawczym, naukowym i prywatnym zostało zasiane. Ziarno to przynosi owoce, inspiruje dalej, rozsiewa się wokół z przesłaniem: warto! Po prostu warto!

mgr Urszula **Marecka-Danesi** – kierownik Rektoratu, wyjechała z Erasmusem cztery razy

Jako pracownik administracyjny, w ramach Erasmus mam możliwość korzystania z wyjazdów szkoleniowych. Moją przygodę z Erasmusem rozpocząłam w 2015 r. wyjeżdżając na kurs języka hiszpańskiego do Barcelony. Po przyjeździe z Hiszpanii zaczęłam planować wyjazd w następnym roku i włoski Uniwersytet Salento w Lecce był kolejnym moim wyborem. Rok później wyjechałam do Uniwersytetu w Cagliari na Sardinii, który to wyjazd powtórzyłam w 2018 r. Wizyty na uniwersytetach były dla mnie okazją do zapoznania

się ze strukturą administracyjną i funkcjonowaniem uczelni zagranicznych, do obserwacji sposobu pracy oraz metod rozwiązywania bieżących spraw administracyjnych. Wprawdzie uczelnie zagraniczne rządzą się swoimi prawami, gdzie struktura oraz administracja mają swoje zasady, to jednak zawsze można coś podpatrzeć, a nade wszystko dowiedzieć się jak to robią inni. Warto wyjeżdżać, bo każdy taki wyjazd to rozwój osoby i zawodowy, a przy okazji poznajemy miejsce, język i kulturę danego kraju.



Fragment amfiteatru w Lecce, Włochy;
fot. archiwum prywatne U. Marecka-Danesi



Cagliari, Sardinia;
fot. archiwum prywatne U. Marecka-Danesi



Jak potwierdzają powyższe przykłady, mobilność w ramach Erasmus po prostu się opłaca. Trzeba tylko się przełamać podążając za powiedzeniem „Zrób dziś coś, za co w przyszłości będziesz mógł sobie podziękować”.